

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiłkowski  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 328

Poznań, sobota dnia 18 lipca 1936

Rok 31

## Afryka północna podminowana przez Komintern

Propaganda komunistyczna w Algierze, Tunisie i Maroku podlega do powstań przeciwko Francji

Paryż. (PAT) Akcja komunistyczna w Afryce północnej wywołuje poważne zaniepokojenie nie tylko w szerokich kołach opinii publicznej, lecz również w sferach parlamentarnych. Wyraziło się to wczoraj w złożeniu interpelacji przez sen. Roux-Freissinenga, który domagał się jak najszybszego wyznaczenia daty tej interpelacji ze względu na powagę sytuacji w Algierze.

Jeszcze większe zaniepokojenie akcją komunistyczną można zauważyć na łamach prasy prawniczej.

Poczytny tygodnik „Gringoire” przynosi w wielkim artykule wstępnym sensacyjne rewelacje na temat kulis akcji komunistycznej w Paryżu i kolonjach. Pismo twierdzi, że na zebraniu sekretariatu politycznego Kominternu, odbytem 5 lipca, omawiano sprawę środków, które mogłyby doprowadzić do zbrojnych powstań w Afryce północnej. Dymitrow miał domagać się oderwania kolonii od Francji i utworzenia z nich niezależnych państw. Celem wzmocnienia akcji komunistycznej w Paryżu i w kolonjach miała być utworzona w Paryżu nowa instytucja, na której czele stanął znany działacz komunistyczny w Afryce, sekretarz sekcji kolonialnej przy francuskiej partii komunistycznej, niejaki Barthel. Instytucja ta zajmuje się wysyłaniem instruktorów do Afryki północnej, Syrii i Indochin, jak również rozdziałem subsydjów między poszczególne jaczki komunistyczne. Na czele akcji komunistycznej w Tunisie ma stać niejaki Hamda, który swego czasu miał być delegatem Kominternu przy Abd-el-Krimie.

Komuniści zalewają wielkie miasta portowe południowej Francji i Afryki północnej powodzą broszur i ulotek. W ulotkach, redagowanych również w językach tubylczych, komuniści występują przeciwko „imperjalizmowi francuskiemu” i wzywają robotników do strajków okupacyjnych. W Afryce północnej jest około 10 tajnych drukarni.

Równocześnie tworzone są z elementów tubylczych organizacje samoobrony, które mają charakter uzbrojonej tajnej milicji. Organizacje te są zaopatrywane w broń z Francji, są przewożone na specjalnie wynajętym statku z Marsylii.

Celem udzielenia pomocy komunistom francuskim, hiszpańska partia komunistyczna w Maroku miała otrzymać polecenie nasilenia propagandy w strefie graniczącej z francuskim Marokiem. Nacjonalistyczny dziennik „El Ahbar”, wychodzący w Tetuanie,

### Po nieudalym zamachu na króla

Londyn. (Tel. wł.) Sprawa usiłowanego zamachu na króla jest jeszcze wciąż przedmiotem zainteresowania w Londynie. Prawie całe przedpołudnie król Edward VIII zajęty był odczytywaniem telegramów, nadchodzących z kraju, zresztą z całego świata.

Wszystkich przygodnych świadków zajścia wezwano publicznie do zjawienia się na policji.

miał otrzymać znaczne subsydjum wzamian za zobowiązanie się do propagowania unii między skrajnymi na-

jonalistami i komunistami, w celu wywalczenia niepodległości Maroka i wypędzenia Europejczyków.

## Cztery tygodnie pustoszenia Hiszpanji

Z przemówienia Gil Roblesa, przywódcy partii katolickiej

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, rząd hiszpański zezwolił na opublikowanie mowy przywódcy katolickiej akcji ludowej Gil Roblesa, wygłoszonej na posiedzeniu stałego sejmiku krajowego. Gil Robles w przemówieniu tem bardzo ostro wystąpił przeciwko poczynaniom lewicy i skrytykował działalność rządu, który, zdaniem jego, jest niezdolny do rządzenia Hiszpanją w obecnych warunkach.

Przywódcę akcji katolickiej domagał się przedewszystkiem zniesienia stanu wyjątkowego w Hiszpanji, który w niczem nie przyczynił się do uspokojenia umysłów w kraju i nie potrafił zahamować wybryków nieodpowiedzialnych elementów wywrotowych i anarchistów. Mówca dowodził, że w ostatnich tylko 27 dniach spłonęło 10 kościołów, 21 osób zostało skrytykująco lub jawnie zamordowanych,

224 dalsze osoby odniosły ciężkie obrażenia. 74 zamachy bombowe i 54 inne zamachy wybuchowe, 15 strajków generalnych oraz 129 strajków lokalnych, to skutki rządów obecnych władców Hiszpanji.

Rząd obecny nie jest w stanie zapewnić ludności ochrony własności i życia, wolności słowa i bytu, zabrania się obywatelom akcji społecznej i udziału w odbudowie państwa według przesłanek narodowych. Wszystkie błędy i wynikające stąd skutki rządów obecnej większości są przypisywane faszystom i ich propagandzie. Faszyci hiszpańscy, którzy w ostatnich wyborach otrzymali tylko kilka tysięcy głosów, z nowych wyborów wyjdą napewno zwycięsko, gdyż naród hiszpański poznał się już na obecnych władcach kraju i nie wierzy ustawodawstwu obecnej „demokracji”.

## Po tragicznej katastrofie orłowskiej

Pogrzeb gen. Dreszera w poniedziałek w Gdyni, a ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego we wtorek w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z rozkazem ministra spraw wojskowych, pogrzeb śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, inspektora obrony powietrznej państwa, odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 9 na cmentarzu wojskowym, położonym nad samym morzem, tuż przy wsi Oksywie. O godzinie tej nastąpi uroczyste przeniesienie zwłok gen. Dreszera z kościoła w Oksywie, poczem po nabożeństwie i egzekwiach, nastąpi złożenie zwłok do grobu.

Na uroczystościach żałobnych obecny będzie minister spraw wojskowych. Honory pogrzebowe oddadzą dwa szwadrony kawalerji, baon morski, baterja artylerji lekkiej, delegacje wszystkich

### Przygotowania do pogrzebu

Gdynia. (PAT.) W zastępstwie dowódcy floty komandora Unruga, z rozkazu ministra spraw wojskowych, organizacją uroczystości pogrzebowych ś. p. gen. Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego zajmie się dowódca ochrony wybrzeża komandor Frankowski.

Gdynia. (Tel. wł.) Sala konferencyjna Dowództwa Floty na Oksywie, gdzie złożono zwłoki tragicznie zmarłych gen. Orlicz-Dreszera, ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, ubrana jest kirem i zielenią. Trumna gen. Orlicz-Dreszera ma oszklone wieko, przez które widać oblicze generała; trumna okryta jest banderą polskiej marynarki wojennej, a na niej leży czapka generała i szabla ulańska. Po obu stronach tej trumny ustawione są trumny ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego, również okryte banderą marynarki wojennej. Przy trumnach zmarłych wartę honorową pełnią oficerowie marynarki wojennej, marynarze, członkowie L. M. i K., oraz członkowie organizacji b. wojskowych

oddziałów, któreimi śp. gen. Dreszer podczas swej służby wojskowej dowodził, względnie które inspekcjonował. Organizacja uroczystości powierzona została Dowództwu Floty.

Pogrzeb śp. ppłk. dypl. Stanisława Lotha i kpt.-pilota Aleksandra Łagiewskiego odbędzie się w dniu 21 bm. (we wtorek) w Warszawie, dokąd zwłoki tych oficerów przewiezione zostaną w poniedziałek.

Gdynia. (PAT.) Dokonana wczoraj sekcja zwłok gen. Orlicz-Dreszera wykazała pęknięcie namiotu móżdżkowego, co spowodowało natychmiastową śmierć. Pierwotne więc przypuszczenia, że śmierć nastąpiła wskutek utonięcia, okazały się mylne.

w mundurach.

Od chwili ustawienia zwłok na widok publiczny, tj. od południa, przybywają do Dowództwa Floty tłumy ludności, oraz delegacje stowarzyszeń i organizacji, składając przy trumnach wieńce i kwiaty. Przed gmachem Dowództwa Floty zaciągnięta jest również warta honorowa marynarzy.

### Organ czeskosłowackiego MZS o gen. Dreszerze

Praga. (Tel. wł.) Na marginesie wiadomości o tragicznym zgonie inspektora lotnictwa gen. Orlicz-Dreszera, „Prager Presse”, organ czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych pisze, co następuje:

„Wiadomym jest wszakże, że gen. Orlicz-Dreszer dawał w ostatnim czasie wyraz poważnym zastrzeżeniom przeciwko polityce zagranicznej pułk. Becka. Tem należy tłumaczyć fakt, że kierowana przez Orlicz-Dreszera Liga

W dzisiejszym wydaniu głównem:

**Prometeusz-Potępieniec**  
przez dr. Wład. Konopczyńskiego  
profesora Uniw. Jagiellońskiego.

Morska i Kolonialna, razem z 200 innymi organizacjami, przygotowała na jutro popołudniu (t. j. piątek — red.) wielkie masowe manifestacje, w których społeczeństwo polskie ma dać wyraz swemu protestowi przeciw niemieckim poczynaniom w Gdańsku i domagać się rozszerzenia praw polskich w Gdańsku.”

Powyższa wiadomość znajduje się w telegramie warszawskiego korespondenta „Prager Presse”, który, oprócz wiadomości o katastrofie, podał również charakterystykę zmarłego generała, ze specjalnym podkreśleniem jego ambicji politycznych.

### Zdrowie Ojca św.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi: Papież Pius XI udziela kilka razy na tydzień w pałacu Castel Gandolfo audjencji, a codziennie odbywa przechadzki. Pogłoski w prasie zagranicznej o chorobie Papieża są bezpodstawne.

### Sprawa nowego Lokarna

Paryż. (Tel. wł.) Zamiast zapowiadanej konferencji w Brukseli, ma się odbyć już w dniu 23 bm. w Londynie rozmowa przedstawicieli trzech państw: Francji, Anglii i Belgii.

### Sprawa cieśnin

Montréux. (PAT.) Uroczyste podpisanie nowej konwencji w sprawie cieśnin, wyznaczono zostało na poniedziałek o godz. 22. Podpisanie konwencji poprzedzać będzie obiad, wydany dla uczestników konferencji przez delegację turecką.

Bułgaria ma podpisać nową konwencję, nie domagając się żadnych zmian tekstu.

### Zmiany w Gibraltarze

Gibraltar. (PAT.) Wszystkie okręty wojenne, należące do eskadry metropolji, odpłynęły do Anglii. Z doków okrętowych zwolniono od dziś 600 ludzi.

### Francuski przemysł wojenny

Paryż. (PAT.) Większością 484 przeciw 85 gł. uchwalono projekt ustawy o upaństwowieniu przemysłu wojennego.

### Strajki we Francji

Paryż. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego 10.000 strajkujących opuściło zajmowane przez nich 89 zakładów pracy. Na terenie całej Francji strajkuje jeszcze 50.000 robotników w 354 zakładach.

### O prawa wyborcze Francuzek

Paryż. (PAT.) Louis Marin, wraz z innymi członkami frakcji federacji republikańskiej, wniósł do izby projekt ustawy o przyznaniu praw wyborczych kobietom, w redakcji, uchwalonej przez izbę w 1932 r.

### Generał zamordowany

Szanghaj. (PAT.) Z Kantonu donoszą, że został tam zamordowany generał Czen-czou, brat generała Czen-czi-tanga.

# Śląsk dla dzieci

**Budowa nowoczesnego sanatorium dla tysiąca dzieci rocznie — Trwa sześć lat, ale dobiega końca — Dzieciom będzie tam jak w raju**

Istebna, w lipcu.

Śląsk Cieszyński, Wisła, szosa do Istebnej, przełęcz Kubalonki — i jesteśmy na miejscu. Patrzymy na imponujący kompleks białych budynków, wśród świerkowego lasu na zboczu Kubalonki.

Każdy ze spotkanych górali, zapytany, co się tu buduje, odpowie dobrze wyczuwając, cudzoziemskim słowem: „Sanatorium”.

Nie jest to zupełnie ścisła odpowiedź, choć nazwa sanatorium przywarła już nadobrze do budujących się gmachów. Nikt tu nie będzie się leczył, nie będą tu zjeżdżać gruźlicy. Oficjalna nazwa zakładu brzmić będzie: „Zakład leczniczo-wychowawczy im. J. Piłsudskiego”. Województwo śląskie buduje te pałace dla dzieci śląskich, z ośrodków, zagrożonych chorobami płucnymi.

Zakład obliczony jest na trzysta dzieci (150 dziewcząt i tyluż chłopców). Za pośrednictwem ośrodków zdrowia wysyłać się tu będzie dzieci wątłe, potrzebujące górskiego powietrza dla nabrania sił i uodpornienia się przeciwko chorobom płucnym. Pobyt każdego dziecka obliczany jest na trzy, cztery miesiące; w ciągu więc roku przesuną się przez zakład trzy, cztery zmiany, czyli około tysiąca dzieci.

Przykładać trzeba tej trosce Śląska o dzieci. Przeniesione z ciemnych, ciasnych, wilgotnych mieszkań robotniczych, z powietrza miast fabrycznych, przesiąkniętego dymem, Froncki, Pawliki, Broniczki czuć się tu będą jak w raju, przez trzy miesiące nabiorą w płuca zapasy orzeźwiającego powietrza, a w oczy wspaniałych widoków gór i lasów. A potem... wrócą do swych ciasnych nor mieszkalnych, do zatrutego powietrza ulic.

\*

Wspaniale tu jest wszystko, aż w wspaniale!

Taka myśl się uporczywie płata zwiędzającemu wykańczane już na ostatnie nitki sanatorium. Od sześciu lat trwa już budowa; początkowo, w miarę napływania funduszy, posuwała się dość wolno, w ostatnich dwu latach wzięła żywsze tempo i na początek września gmachy nareszcie mają być oddane do użytku.

\*

Na Śląsku jest rozmach. Gdy się już coś buduje, to na wielką skalę. Sanatorium na Kubalonce będzie co do rozmiarów największym chyba w Polsce i jednym z największych w Europie. Kubatura budynków wynosi około 65 tysięcy metrów sześciennych, a koszt budowy oblicza się na przeszło pięć milionów złotych.

Projekt budowy opracowali inż. arch. Jadwiga Dobrzyńska i inż. arch. Zygmunt Łoboda. Kierownictwo prac spoczywa w rękach inż. arch. Tadeusza Noworyty.

Duże trudności przy projektowaniu przedstawiała bezwzględnie nierówność terenu. Budowla wznosi się na dość stromym zboczu. Biegające równolegle w kilku kondygnacjach pawilony zostały połączone prostopadłym do nich pawilonem komunikacyjnym, tak, że różne punkty kompleksu mają ze sobą połączenie i przejście pod dachem.

Budynki mają styl całkowicie nowoczesny. Dużo słońca i dużo powietrza. Projektodawcy i wykonawcy to przede wszystkim mieli na względzie. I do jakiegokolwiek wejścia się sali, zwraca to uwagę. Wszystkie okna wychodzą ku słońcu, skierowane i umieszczone są tak, aby do wnętrza mogło go jak najwięcej przenikać. Wszystko wprost pławi się w słonecznym świetle.

Dobry smat drogi zrobić trzeba po długich korytarzach, po licznych kondygnacjach schodów, aby zapoznać się z rozkładem ogromnej budowli.

Dwa podobne do siebie pawilony mieszczą sypialnie: pawilony dziewcząt i chłopców. Z szerokich korytarzy, z wmurowanymi w ściany szafami, oszklone drzwi prowadzą do sypialni. Pokoje mniejsze i większe, na różne ilości łóżek, mają szerokie okna, wzgl. drzwi, wychodzące na niewielkie balkony. Na każdym korytarzu jest po kilka łazienek i duże ilości umywalk, z prysznicami, basenami itd. Jest też t. zw. pokój dzienny, gdzie

dzieci będą spędzać czas w dni niepo-  
godne.

Oddzielny pawilon zajmuje szkoła. Przez cały rok szkolny bowiem czynna tu będzie normalna, z ministerjalnym programem szkoła powszechna. Każde dziecko, przyjeżdżające do zakładu w ciągu roku szkolnego, przydzielone będzie do odpowiedniej klasy i trafi akurat w to miejsce przerabianego materiału, w którym przerwał naukę w swojej szkole. W ten sposób dzieci, reparable zdrowie na górskim powietrzu, nie tracąc nie będą ze szkolnego kursu. Klasy są ładne, jak wszystkie tutaj sale, słoneczne i widne. Przewidziane są zbiory i pracownie, jak w każdej dobrze wyposażonej szkole.

Wnętrza są nietylko pełne powietrza i słońca. Wykonawcy projektu dużą wagę przykładają do ich estetycznego wyglądu. Widzi się dużą dbałość w wyborze kolorów — dla każdego korytarza innych. Jasne, wesole barwy ścian harmonizują z pomalowaniem drzwi, mebli, kaloryferów. Metalowe części, klamki, balustrady schodów — chromowane, filary obożone barwnymi kafelkami. Nic tu oka nie razi.

Osobny pawilon zajmują sale jadalna i gimnastyczna. Jadalnia będzie jednocześnie kaplicą. Tutaj mieścić się będzie zakrywany ołtarz. Ma on być rzeźbiony w drzewie. Trafiłem

akurat na moment kwalifikowania projektów na to dzieło. Wydaje się, że powierzenie pracy artystycznej nie powinno nasuwać poważniejszych wątpliwości. Najbliższym przecież sąsiadem sanatorium jest artysta tej miary, co Jan Wałach, czystej wody talent góralski, autochton, zrosnięty z górami i z Istebną. Widziałem jego, nie dojrzały wprawdzie jeszcze, projekt na ołtarz w sanatorium. Ma dużo wdzięku, prostoty i tej szczerości, jaką może dać tylko czyste natchnienie i nieklamana, z serca idąca wiara. Kaplica w istebniańskim sanatorium, z ołtarzem obcego, a nie Wałacha projektu, byłaby poniekąd anomalją.

Żeby już dokończyć przegląd wspaniałości, jakie będą w sanatorium na Kubalonce, trzeba wspomnieć o licznych werandach i tarasach do leżakowania, placach sportowych, o parku, zajmującym 16 ha, wreszcie o świetnie urządzonej budynku gospodarczym z całkowicie zelektryfikowanymi kuchniami, pralnią, suszarniami i prasowniami. Prąd doprowadzony jest z elektrowni cieszyńskiej, jednak sanatorium ma swe akumulatory. — Tak samo podziwu godne jest centralne ogrzewanie i wodociągi. Słowem, jest wszystko, do czego przyzwyczaili nowoczesny postęp i technika.

Ale najważniejsze jest to, co daje przyroda. Cudowne powietrze, słońce i te prześliczne widoki — które się ze wszystkich okien na wszystkie strony odkrywają — na bliskie i dalsze góry, aż po widoczne w pogodny dzień Tatry. Dzieci, które tu zjadą, będą miały naprawdę raj na ziemi.

T. KRASZEWSKI.

## Stołeczna LMK w sprawie Gdańska

*Wielki wiec protestacyjny na rynku Starego Miasta*

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 18 na rynku Starego Miasta odbyła się wielka manifestacja protestacyjna stolicy w sprawie Gdańska, zwołana przez Ligę Morską i Kolonjalną. Olbrzymi rynek Starego Miasta wypełniły setki pocztów sztandarowych organizacji b. wojskowych oraz związków robotniczych i młodzieżowych, oraz wielkie tłumy publiczności.

Ze specjalnie zbudowanej mównicy wiceprezes zarządu głównego LMK, p. Feliks Rostkowski, otwierając wiec, wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci prezesa zarządu głównego, gen. Orlicz-Dreszera.

Przemawiali następnie: w imieniu Polskiego Zw. Zachodniego (dawniej ZOKZ) p. Michał Pankiewicz, w imieniu socjalistycznych i klasowych związków robotniczych p. Zygmunt Piotrowski, w imieniu Z. Z. Z. i robotniczego komitetu oświaty i kultury im. Stefana Żeromskiego p. Małeki, w imieniu organizacji b. wojskowych p. Henryk Rudowski.

Po przemówieniach dyrektor LMK, p. Czerwiński, odczytał rezolucję następującej treści, która została jednoznacznie przyjęta:

„Stwierdzając, że rozwój dziejowy Rzeczypospolitej wymaga rozszerzenia naszych uprawnień w Gdańsku w zakresie potrzeb gospodarczych i obrony państwa, —  
że rozwój Gdańska, z racji jego po-

### Ze statystyki bezrobocia

Warszawa. (PAT.) Liczba bezrobotnych, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w całym kraju w dn. 15 bm. 306.220 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 do 15 lipca rb. o 15.159 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub., bezrobocie zmniejszyło się o 41.532 osoby.

### Sprawa żyrardowska

Warszawa. (PAT.) Wydział handlowy sądu okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Laufera, wydał wczoraj orzeczenie w procesie, wytoczonym przez mniejszość akcjonariuszów Tow. Zakładów Żyrardowskich S. A., pod nazwą Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich. Podczas rozprawy w dniu 26 czerwca rb. z ramienia powodów, adwokat Wolski złożył wnioszek o odrócenie sprawy, w celu dania możliwości biegłym sporządzenia nowych prawdziwych bilansów spółki, gdyż dopiero przereobienie wszystkich bilansów, usunięcie z nich wszystkich nieprawidłowości, oraz fikcyjnych i fałszywych pozycji,

łożenia geo-politycznego, warunkowany był zawsze związkiem z Polską, — że dzięki połowicznemu zadośćuczynieniu odwiecznym, życiowym koniecznościom i przyrodzonym prawom państwa polskiego, Gdańsk nie osiągnął dotychczas wszystkich korzyści, wynikających z położenia przy ujściu Wisły, —

żądamy:

ostatecznego utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzeczypospolitej w Gdańsku i w porcie gdańskim, —

utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa i ugruntowania niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański;

oświadczamy:

wszelka rewizja obecnego statutu gdańskiego może pójść tylko w kierunku rozszerzenia w Gdańsku uprawnień Rzeczypospolitej, która jedynie może zabezpieczyć całej ludności warunki swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju, a ludności polskiej zagwarantować równorzędny rozwój, jako współgospodarzom terenu.“

Następnie uczestnicy wiecu przeszli w pochodzie ulicami miasta aż do ulicy Klonowej. Po drodze delegacje wręczyły rezolucję na Zamku królewskim, w prezydium Rady Ministrów oraz w generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

dałoby dokładny obraz strat, poniesionych przez akcjonariuszów.

Pełnomocnik większości akcjonariuszów, adw. Koral, wniósł również o odroczenie rozprawy, celem dokładniejszego zapoznania się z ekspertyzami biegłych.

Sąd odroczył sprawę, aby dać możliwość biegłym sporządzenia nowych bilansów spółki.

### Żądania robotników rolnych

Warszawa. (Tel. wł.) Jak informuje prasa, zatargi z robotnikami rolnymi, dość częste na terenie Małopolski, przenoszą się stopniowo do województw centralnych.

Zarząd główny Zawodowego Związku Robotników Rolnych zwrócił się z memorjałem do ministerstwa opieki społecznej. W memorjale tym zarząd prosi o rewizję dotychczasowych stawek płacy i podwyższenie ich o 10—15 procent.

### Rozdział kontyngentów handlowych i dewiz

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektorem rady handlu zagranicznego, która

## Z CHWILI

Prasa konserwatywna przedstawia dziwny obraz zamętu: w myśl przysłowia „co głowa, to rozum”, widzimy w tej prasie, że, co pismo, to inny pogląd.

Wileńskie „Słowo”, najodważniejsze i najoryginalniejsze, wali w radykałów „sacnacyjnych”, dziś w obliczu rządowym ton nadających:

„Była to drobna grupka radykałów bez znaczenia. Poszli za Marszałkiem, wyrzekli się na ten czas swoich przekonań. Marszałek poprowadził ich po Kijowach, po szlakach wielkości, dał im znaczenie, galony, godności i autorytet. Stworzył wielki obóz, w którego sztabie zasiedli. Umarł. Niczego się nie nauczyli. Chcą teraz stawić na lewicę chłopską. Już tam szykują się na nich widły. Zmarnotrawią wielki spadek. Wrócą do kawiarni skąd przyszlizli.

„Bolszewizm jest dużym niebezpieczeństwem dla Polski, ale poza nim największe szanse ma prawica... Chwila, w której żywiły narodowe i państwowe dojdą do wspólnego przekonania o konieczności konsolidacji będzie chwilą nowych rządów w Polsce.“

Także uproszczenie: utożsamianie „żywiołów narodowych i państwowych” z „prawicą”. Tymczasem ruch narodowy jest i narodowy i państwowy, a prawicą z przekonań swych i działań nie był, nie jest i nie będzie. I do żadnej „konsolidacji” z chaotycznymi elementami prawicowymi mu się nie śpieszy.

\*

Organ młodych konserwatystów „Bunf Młodych” przemawia za pogodzeniem się z rządem z opozycją. Droga, która do tego ma powieść, jest — bardzo prosta: reżim pomajowy buduje dalej na woli Józefa Piłsudskiego, która naznaczyła gen. Rydz-Śmigłego i wskazała pułk. Becka, na armii i na konstytucji, ale czemu nie ma innych rzeczy oddać tym, co reprezentują wolę większości, by w ten sposób zharmonizować się z tą wolą większości? Czytamy:

„Co praktycznie straci reżim przez pozbycie się kierownictwa spraw gospodarczych, oświatowych, wyznaniowych, spraw wewnętrznych w dużej mierze? Nic, nic i jeszcze raz nic. Pozbędzie się tylko fałangi ludzi, występujących jako zwolennicy, a w głębi duszy najsilniej go nienawidzących. Pozwoli to również wielu legjonistom na przejście na dobrze wysłużoną emeryturę ze stanowisk, na które ich ostatnio przenoszono, bez względu na brak kwalifikacji.

„Jeżeli reżim pomajowy chce trwać i zachować na długie lata nienaruszone swe cechy istotne, powinien dążyć do zharmonizowania się z wolą większości.“

Czyli: jak sobie mały Jaś świat wyobraża...

\*

Ostatecznie tutejszy organ Konserwatywny, „Dziennik Pozn.”, na dalszych miejscach delikatnie przebąkuje w związku z nazwiskiem gen. Rydz-Śmigłego o reformie rolnej i „ludowym rozwiązaniu”, ale w artykule wstępnym, po buńczuczonym „rozprawieniu się” z przeciwnikami, tak, kończąc, jeszcze deklamuje i deklaruje:

„Wielka idea jest w marszu. Wielkie hasło, dane społeczeństwu przez tego, który zupełnie już widocznie i namacalnie — a od dni trzech także i formalnie — wzięł na swe barki odpowiedzialność za testament ideowy Wskrziesiciela Wolności — będzie zrealizowane.

„Wcielił je w życie ludzie dobrej woli, by na każdym odcinku — gospodarczym, społecznym, kulturalnym — przeprowadzić tę równowagę między „idea” a „życiem”, której uczył swych żołnierzy Józef Piłsudski w wielkiej szkole charakterów, jaką zawsze stanowił obóz, przez Niego wiedziony w bój najpierw o granice, a potem o wielkość Polski.“

Trzymamy za słowo: „wielka idea jest w marszu”... Zapytamy o nią tutejszy organ ziemiaństwa konserwatywnego za kilka tygodni...

w rzeczywistości ma mieć olbrzymi wpływ na rozdział kontyngentów przywozowych i na całokształt polityki handlowej, będzie mianowany dotychczasowy kierownik wydziału handlu zagranicznego związku izb przemysłowo-handlowych, p. Henryk Taubentfeld.

Należy zaznaczyć, że obecnie na handel zagraniczny wywiera również poważny wpływ komisja dewizowa, w której faktycznie prym wiodą panowie: Mantel i Bielobradek. W rękach wyżej wymienionych trzech osób spoczywać będzie wykonanie wszelkich planów w polityce handlu zagranicznego.

Lipiec

18

Sobota

**Ważne numery telefonów:**  
 Pogotowia ratunkowe: 66-66  
 i 55-55  
 Straż ogniowa 19-57, 30-50  
 Policja: 42-21  
 Taksówki: Postój przy ulicy  
 Grunwaldzkiej 77-72, przy  
 Rynku Jeź. 77-08, przy ul.  
 Marsz. Pocha (narożn. Nie-  
 golewskich) 77-82  
 Biuro Posańców: 28-36  
 Pocztove biuro zliczeń: 49-27  
 Dokładny czas: 55-66

Sobota | Niedziela  
**KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI**  
 Szymona z Lignicy | Wincentego z Pauli  
**KALENDARZ SŁOWIAŃSKI**  
 Unisława | Wodzisława

Słońca: wschód 3.51, zachód 20.05  
 Długość dnia 16 godzin 14 minut  
 Księżyca: wschód 3.33, zachód 19.46  
 Faza: Nowo o 16 godz.

**Pogrzeby**

Dziś: Sp. Bronisława Betza, godz. 16.30, z domu żaloby przy ul. św. Wawrzynca 23, na cmentarz jeżycki. — Sp. Józefa Kubiaka, godz. 18, z kostnicy szpitala wojskowego przy Watach Jana III, na cmentarz parafji św. Wojciecha.

**TEATRY:**

**Teatr Polski:** Dziś — „Z miłości niedostatecznie”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Codziennie o 5-tej” (premiera). Występ Waltera.

**Komunikat meteorologiczny**

Pogoda słoneczna o zmiennem zachmurzeniu nieba ogarnęła cały kraj, jednak w północnych dzielnicach notowano jeszcze miejscami przelotne deszcze i burze, podczas gdy w pozostałych okolicach występowały większe rozporządzenia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Gdyni, 21 st. w Wilnie, Warszawie, Poznaniu i Zakopanem, 22 st. w Łodzi, 23 st. w Krakowie i Lublinie, 24 st. w Łucku i Kaliszu, 25 st. w Cieszynie, Przemyślu i Pińsku. Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 18 lipca br.: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach południowo-zachodnich i południowych.

**Wypadek na lotnisku**

W dniu wczorajszym w południe podczas próby puszczania w ruch silnika samolotu w 3. pułku lotniczym na Ławicy, ulegli wypadkowi zatrudnieni przy tej pracy 30-letni Andrzej Grzybek (ul. Poznańska 22) i 31-letni Edward Brodowski, również z Poznania.

Jak zwykle, przy zapędzaniu silnika obracali oni śmigło. Niespodziewanie dla obu, silnik ruszył i śmigło uderzyło Grzybka w głowę i kręgosłup tak silnie, że upadł bezprzytomny. Brodowskiemu uderzyło śmigło w nogę.

Obu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u Grzybka znaczne obrażenia, powstałe przez rany cięte na głowie. — Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala miejskiego. (kl)

**Kurs pływacki dla pań**

Kursy nauki pływania dla naszych abonentów i członków ich rodzin, organizowane przez „Unię”, mają duże powodzenie. Dziś (w sobotę) rozpocznie się siódmy zrzędu kurs w roku bież. Będzie to kurs wieczorny dla pań od godz. 18.30 na pływalni miejskiej, gdzie temperatura wody waha się w granicach 23 do 25 stopni. Zgłoszenia na pozostałe, wolne jeszcze miejsca, przyjmuje administracja naszego pisma do poniedziałku włącznie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się badanie uczestników obu kursów, rozpocznie się w bieżącym tygodniu.

**Akcja wojskowa w Abisynji**

*Mimo deszczów Włosi zajmują dalsze obszary kraju*

Rzym. (PAT) Według doniesień włoskich z Adis Abeby, oddziały okupacyjne posuwają się dalej i ostatnio zajęły miejscowość Cialmo na zachodzie Abisynji. Oddziały te, pod dowództwem gen. Geloso, prowadzą swą akcję, nie zważając na ulewne deszcze. „Giornale d'Italia” w komentarzu do tej wiadomości pisze, że posuwanie się wojsk włoskich naprzód zaprzecza powtarzanym częstokroć przez prasę zagraniczną twierdzeniom, jakoby w porze deszczowej ruchy wojsk włoskich były całkowicie sparaliżowane. Poza pojedynczymi strzałami, dawane mi przez członków luźnych band, wchodzących uprzednio w skład armji rasa Desty, posuwanie się wojsk włoskich dokonywane jest przy całkowicie przyjaznych nastrojach ludności.

**Egzekucje w Adis Abebie**

Rzym. (A. T. E.) Z Adis Abeby donoszą, że wczoraj na jednym z publicznych placów odbyła się pierwsza sesja włoskiego nadzwyczajnego trybunału wojennego.

Przed sądem stanęło 4 tubylców, jak się zdaje, emisariuszy rządu abisyńskiego w Gore. Trzech, którzy przyznali się do zarzucanego im przestęp-

stwa, skazanych zostało na śmierć. Czwartego uniewinniono. Wyrok śmierci został niezwłocznie wykonany publicznie.

**O radjostacje poselstw**

London. (PAT) Reuter donosi: Ambasador brytyjski w Rzymie sir Eric Drummond od tygodnia prowadzi rokowania z włoskiem M. S. Z. w sprawie zakazu posługiwania się radjoaparaturami przez poselstwa w Adis Abebie. Niema dotychczas wiadomości, czy zagadnienie to będzie pomyślnie załatwione.

**Ambulans szwedzki zaginał**

Sztokholm. (PAT) Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Brak wiadomości o ambulansie szwedzkim w Abisynji poczyna budzić obawy. Według ostatniego raportu, otrzymanego przed kilku miesiącami, ambulans znajdował się w odległości 600 km od Adis Abeby. Minister spr. zagr. oświadczył, że rząd zamierza przedsięwziąć nadzwyczajne środki, aby wyjaśnić położenie i jeżeli zajdzie potrzeba, przyjąć z pomocą, a narazie uprzedzi rząd niektórych państw o środkach, które zamierza przedsięwziąć.

**Spustoszenie w Kieleckiem**

Kielce. (PAT) Według dotychczasowych ocen gminnych komisji szacunkowych, burze gradowe i huragany, jakie nawiedziły ostatnio województwo kieleckie, zniszczyły 66 wsi, w tem dotkniętych zostało kłeską gradobicia 3.579 gospodarstw na przestrzeni 13.138 morgów. Straty wynoszą około 1.000.000 zł. Brak jeszcze danych co do zniszczenia zasiewów z powiatów: radomskiego, jędrzejowskiego, stopnickiego, olkuskiego i miechowskiego. W powiatach tych jednak burze wyrządziły mniejsze szkody.

**„Batory” w Kopenhadze**

Kopenhaga. (PAT) Wczoraj zawiązał do Kopenhagi M/S „Batory”. Przy wjeździe do portu statku polskiego orkiestra odegrała hymny duński i polski.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE**

— **Dzisiejszy koncert** Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania w Ogródku Zoologicznym, rozpocznie się o godz. 5 po południu. Dyryguje kapelmistrz Wiktor Buchwald. Wstęp wolny.

— **Policja na FON.** Policja województwa poznańskiego opodatkowała się dobrowolnie na Fundusz Obrony Narodowej, mający na celu dobrojenie naszej armji. Inicyjatywę dali niżsi funkcjonariusze policji.

Opodatkowano się na przeciąg 6 miesięcy, począwszy od 1 lipca br. w wysokości 1 proc od uposażeń brutto. Wyloniono komitet specjalny, który zajmie się zbierką tej składki.

W sumie ogólnej jest to ofiara bardzo poważna, gdyż dochodzi do 4 tys. złotych miesięcznie. (kl)

— **Walka z kurzem.** W pobliżu tarasu kawiarni „Esplanade”, wysypano część placu Wolności solą chloranową. Uczyniono to w tym celu, by zapewnić trwałe zwilżenie tej części placu, z którego wiatr zanosił kurz na taras cukierni. (kl)

**Woda w rzece 31 st. C.**

Nowy Jork. (PAT.) Upały trwają. Liczba ofiar ludzkich wzrosła do 4500. Woda w Mississipi osiągnęła rekordową temperaturę 31 stopni C.

**SPORT**

**LEKKA ATLETYKA**

**Heljasz rzucił kulą 15.99.** W piątek odbyła się na boisku Warty próba pobicia rekordu polskiego przez Heljasza pchnięciem kula. Wszystkie rzuty dochodziły do granicy 16 metrów, przyczem najlepszym był 15,99 m. Wynik ten jest co prawda gorszy od rekordu, jednak od lat czterech nie był uzyskiwany w Polsce. Szkoda, że wynik ten przyszedł tak późno.

**Próba pobicia rekordu polskiego** podejmował w piątek również Gierruto i to w dziesięcioboju. W pięciu konkurencjach pierwszego dnia Gierruto uzyskał następujące wyniki: 100 m — 11,6, 400 m — 51,9, wwyż — 171, wdal — 668, kula — 14,63 i ogółem około 3500 punktów. Mimo dobrych wyników, wątpliwym jest, czy próba pobicia rekordu się uda.

**LOTNICTWO**

**Nowy rekord światowy** w klasie do 506 kg uzyskany został na nowym włoskim samolocie sportowym Nardi F. N. 305 w piątek przez załogę, składającą się z oficera-pilota Zappetta i dziennikarza sportowego Stelingwerfa. W locie określonym na dystansie 1000 km lotnicy uzyskali średnią szybkość 310.999 km na godzinę i pobili dotychczasowy rekord francuski, ustalony przed rokiem wynikiem 292.825 km/godz.

**PIŁKA WODNA**

**Japonja — Weissensee 96 (Berlin) 2:16.** Reprezentacja olimpijska japońska korzysta z okazji i rozgrywa liczne spotkania treningowe z niemieckimi drużynami i to mimo, że ponosi same porażki. W piątek Japończycy ulegli w wysokim stosunku mistrzowi niemieckiemu Weissensee.

**TENIS**

**Ameryka — Anglja 2:1.** W Eastbourn rozpoczęło się spotkanie międzypaństwowe, rozgrywane systemem pucharu Davisa. Spotkanie to jest dla Anglii sprawnym formą swych zawodników, przed finałową grą w pucharze Davisa ze zwycięzcą, rozpoczynającego się w sobotę w Wimbledonie spotkania Australia — Niemcy. Barw Anglii bronią Perry i Austin, w grze podwójnej mistrzowie świata Hughes i Tuckey, Amerykanie zaś występują w składzie Budge, Surface i Grant. Pierwszego dnia nastąpił podział punktów przez wygrane Perry'ego i Budge'a, w piątek zaś niespodziewanie wygrała amerykańska para Budge i Grant z parą Hughes i Tuckey 6:4, 6:2, 10:8.

**Mistrzostwo Walji** zdobyła ponownie Jędrzejowska, wygrywając w finale z Australjacką Kraus 4:6, 6:2, 6:4. Po tej wygranej Jędrzejowska wyjechała do kraju.

**KULA W PŁOT**



na wszelki wypadek

Daremnie szukacie mej „kuli”  
 W „Kurjerze” codziennie rano.  
 Już od miesiąca nie strzelam,  
 Chociaż... nam strzelac kazano!

Lecz trudno przy takim upale,  
 Gorzej jak piec kanikule  
 Strzelać, bo z każdej kuli  
 Robią się wnet kani-kule.

Wszystkie koncepty i wice  
 Ulotnią się, potem zmyte.  
 Smutne jest w dzień lipcowy  
 Poety „caniculum vitae”...

Choć siedzę od rana do nocy  
 Pracując w pocie czoła —  
 Muza odeszła na plażę,  
 Napróżno poeta ją woła...

Sam próbowałem wystrzelić —  
 I macie skutek... Ot:  
 Trafiłem kulą, trafiłem  
 Nie w płot — lecz kulą w pot!

\*

Gdy wierszyk ten napisałem  
 I ostygł twórczości dreszcz,  
 Gdy utwór był już w redakcji...  
 Wtedy rozpadł się deszcz!

I lało, lało bez przerwy  
 Przez długie i chłodne dni —  
 A wiersz mój czeka na upał,  
 Jest nieaktualny i śpi...

Już niema słońca, ni potu,  
 Deszcz nie przestaje lać.  
 Niech wrzescie siedem par oczu  
 Otworzy śpiąca brać! —

...Zanoszę to znów do „Kurjera”,  
 Choć zgóry wiem, dają słowo:  
 Gdy tylko coś pisnę o deszczu,  
 Już słońce zabłyśnie na nowo.

Więc jeśli słoneczny poranek  
 Dziś ujrzą me strofy deszczowe,  
 Wtedy należy wykreślić  
 Utworu drugą połowę!

ARTUR MARYA.

**STANISŁAW WYRZYKOWSKI**  
**DO SKONANEJ ŚMIERCI**  
**POWIEŚĆ HISTORYCZNA**

134)  
 Carowa Maryna wyczuła uszczypliwość tych słów. Jakos nazbyt łatwo od holdów do złośliwości przechodził ten dworny wielbiciel... Miała nad nim mniej przewagi, niż jej się zdawało. Podrażniona żądza rozplynęła się w podrażnionej dumie. Dała mu poznać swą nielaskę lekceważącym uśmiechem. Spytała z wymuszoną obojętnością:  
 — Nie rozumiem, co ma znaczyć to jutro czy pojutrze?  
 — Jutro lub pojutrze będziesz musiała odprysnąć się swych tytułów, Miłościwa Pani — odpowiedział sekretarz królewski z tajonem zniecierpliwieniem człowieka, dla którego drogi czas mija nadaremnie. — Nic nie będzie z traktatów, jeśli zrzeczenie nie nastąpi. Taki warunek postawił Wasyl Szujski i jego Duma. Poto Waszmość Państwa kazał sprowadzić do Moskwy.  
 Carowa Maryna zdumiała i stropiała się bardzo, lecz pokryła chłodem swe zdumienie. Stawały się bliskie-

mi rzeczy, co dotychczas były od niej bardzo dalekie. Przecież znaczyła coś na świecie! Miał niejaka słuszność jej ojczeńko... Zaigrała w niej pycha. Jakby się zniżając, zagadnęła od niechcienia:

— A co będzie, jeśli zrzec się nie raczę?

Sekretarzowi królewskiemu z pod ociężałych powiek prawie szyderczo wyjrzały spustoszone oczy:

— Będzie bardzo niedobrze — odparł, niepostrzeżenie ją przedrzeźniając. — Traktaty spełzną na niczem, może przyjdzie do wojny, zaś Waszmość Państwo popadną w jeszcze okrutniejszą niewolę. Odgrażała się już Moskwa, że ześle na Sybir, a tam śmierć pewna z nędzy, zimna i głodu.

Carowej Marynie nie była straszna śmierć, ale bardzo straszna była nędra, której przedsmak już poznała. Po chwili wahania zapytała go poufale niby kogoś, przed którym już można nie mieć żadnej tajemnicy:

— A cobyś Waszmość poradził, gdybym...

Umyślnie nie dokończyła. Pozwoliła mu domyśleć się niedomówionego słowa. Pan Sokoliński tylko na to czekał. Postąpił i namiętnie ujął ją za rękę:

— Poradziłbym zrzec się. To samo poradzi Pan Oleśnicki Panu Wojewo-

dzie. Nie w sceptrych i nie w majestatkach jest szczęście, lecz w kochaniu, ty miła moja...

Już brał ją w objęcia. Wszelako jeszcze mu się oparła.

— Trzeba mnie pierwej sobie wysłużyć... — szepnęła kusząco.

— Wysłużę potem — zbył lekko u-zuchwalony Pan Sokoliński.

Przed oczyma Carowej Maryny bardzo nikłym i już tylko dalekim obłoczkiem zamgliło się niezapomniane widziadło...

XX

**KONSZACHTY.**

— Moskwa dzisiejsza już nader mało jest podobna do dawniejszej. Ledwie że można poznać miejsca, gdzie uczuwałoby się szumnie na carskiem weselu przed dwoma laty — wzdychał Poseł Królewski Pan Kasztelan Oleśnicki, przed Wojewodą Sandomierskim, gdy po przyjacielskiem powitaniu wreszcie znaleźli się sami w sklepiście komnacie Poselskiego Dworca na Kremlu. — To jakby całkiem inne miasto. Na nice szczyła jego niedawna świetność. W pałatach ze ścian malowanych gruz się sypie. Wszędy skwierk, wszędy żaloba, swary i niezgoda. Złość patrzy ze wszystkich oczu. Gryzą się między sobą Moskwićni. Ciężko jest tu wyżyć cudzoziemco-

wi, zaś przedewszystkiem Polakowi. Patrz Waśc, jak posiwałem. To od poselskich kwerymonij. Nie daj, Panie Boże, być po raz drugi posłem do Moskwy. Czasie Pański, czego tu się nie przeżyło? A ciągle z bronią w ręku, a ciągle z duszą na ramieniu... Okrutnie poterałem się przez te dwa lata. Czy aby wspomni o tem Król Jęgo Mość? Zdrowia wrócić nie może, ale czy przynajmniej wynagrodzi szkody?

— Król? Pchy! Przecież znasz Panie Bracie tego Szweda. Wierutny niewdzięcznik! — zachnął się zrzędnie Pan Wojewoda, jakgdyby także chował jakąś krzywde czy urazę. — To całe szczęście, że nasza bieda już się kończy. Aż serce rośnie, że o parę staj stoją polem nasi.

Podróż setnie go rozruszała. Prawie że odmłodniał. Wyglądał czerstwo i bardzo raźnie. Z lubością sycił swe nozdrza myszką przewybornej romanji, którą miał przed sobą w pozłacanej czarce. Wprawdzie nawet w Jarosławlu stale pijał wino, jednak tylko z paskudnego przyzwyczajenia, żeby jakiś kwasek czuć w gębie. Bo i gdzie temu sikaczowi było do romanji, co jedynie lechtała godnie jego pańskie podniebienie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Katastrofa samochodowa

Wieluń. (Tel. wł.) W dniu 15 bm. na szosie Bolesławieckiej pędził z szybkością 70 km na godzinę samochód, należący do Wieczorka Józefa, właściciela składu konfekcji w Chorzowie. Samochód był prowadzony przez szofera Spletstösera. Na 10 km od Bolesławca w stronę Wielunia wskutek pęknięcia dętki samochodu wpadł na przydrożne drzewo. W samochodzie znajdował się szofer Spletstöser, lat 24, właściciel auta Wieczorek Józef, lat 45, z Chorzowa, jego żona Brygida, Zabiński Wiktor, lat 17, kuzynka Wieczorka, Mrozówna Janina, lat 31, ze wsi Drewno, pow. Żnin. Skutki zderzenia okazały się tragiczne. Szofer doznał ogólnego potłuczenia oraz zgniecenia klatki piersiowej i przywieziony do szpitala w Wieluniu, zmarł. Wieczorek Józef doznał zgniecenia prawej stopy. Inni wyszli bez szwanku. Powodem katastrofy było pęknięcie dętki w tylnym kole.

## Katastrofa samolotu belgijskiego

Bruksela. (PAT). W pobliżu Brukseli spadł z wysokości 2.500 metrów samolot wojskowy. Aparat rozbił się, lotnik uratował się z pomocą spadochronu, lecz odniósł obrażenia, gdyż przy spadaniu zaczepił się o drzewo.

## RECENZJE KINOWE

**Kino „Apollo“** wyświetla film pod tyt. „Nocny patrol“. Tradycja nakazuje, by wakacyjne programy kinowe były wesołe i lekkie. Czyniąc zadość tej tradycji, dyrekcja kina „Apollo“ wyświetla farsę z Flip i Flapem. Komizm Stan Lawrela i Olivera Hardy, znamy dobrze. Znamy dobrze ich groteskowe postacie, znamy ich zabawne grymasy i gierki. Jeśli więc powiemy, że Flip i Flap popisują się tym razem w filmie o zręcznie zrobionym scenariuszu i obfitującym w nieraz doskonałe gagi, to niewątpliwie wszyscy pragną się szczerze pośmiać, pośpieszą oglądać film; wyjdą z kina z pewnością bez uczucia zawodu. — W nadprogramie: tygodnik aktualności. (Sza.)

**Kino „Tęcza“ Wilda** wyświetla film p. tyt. „Niebezpieczny kochanek“. Pomysł filmu przypomina nam nieco „Halo Parry, halo Berlin“. Tak samo, jak w tamtych filmach, również tu dwoje młodych ludzi poznaje się przez telefon. Co z tego wynika, domyślić się niestrudno. Film obfituje w sceny o zacięciu komedjowem. — Rolę sympatycznego, pełnego zdrowego humoru montera kreuje Pat O'Brien. — Partnerką jego jest ładna blondynka Joan Blondell. (Sza.)

**Kino „Corso“** wyświetla film amerykański p. t. „Kajdany życia“. Filmy, produkowane przez wytwórnię w Hollywood na eksport, odznaczają się dosyć wysokim standardem reżyserji, wykończenia i obsady aktorskiej. Takim filmem jest i ten film sensacyjny, z lekkim posmakiem kryminalności. W rolach głównych Conchita Montenegro, Victor Mc. Lenglen i Louis Wilson. W nadprogramie — również film sensacyjny z Harry Carey'em p. t. „Bez honoru“. (Sza.)

## Z procesu o zajścia w Toruniu

B. starosta toruński Skórewicz o przyczynach i skutkach zajść

Toruń. (Tel. wł.) W procesie o krwawe zajścia toruńskie zeznawał jako pierwszy świadek oskarżenia, były starosta grodzki w Toruniu, p. Ludomir Skórewicz, który przedstawił tło i okoliczności oraz szczegóły zajść w dniu 8 czerwca b. r. Zdaniem świadka, intensywna propaganda i działalność miejscowej komórki polskiej partji komunistycznej wykorzystwała powstałe wśród elementów robotniczych nastroje determinacji i wątplenia. Wiec w dniu 8 czerwca zgłoszony był w starostwie zgodnie z przepisem ustawy na trzy dni naprzód i nie spotkał się ze sprzeciwem starostwa, gdyż lepiej było, aby wszystkie żale bezrobotnych znalazły ujście na legalnym zebraniu, aniżeli w formie konspiracyjnych knoń, czy nawet groźnych demonstracji.

W przededniu krwawych zajść rozpowszechniano wśród bezrobotnych odezwy komunistyczne, wzywające do masowego udziału w demonstracjach ulicznych.

Przewodniczący: — Czy poprzednie demonstracje w Chełmnie mogły wpłynąć na stan nastrojów toruńskich bezrobotnych?

Świadek: — Niewątpliwie. Kontakt między bezrobotnymi z Chełmna, Chełmy i Torunia został stwierdzony.

W związku z tem, skoncentrowano w dniu zajść okoliczne siły policyjne w Chełmży, aby zapobiec ewentualnemu pochodowi na Toruń, gdyż mówiono, że bezrobotni tamtejsi zamierzają urządzić marsz na województwo.

Dalsze zeznania świadka pokrywają się z treścią aktu oskarżenia.

Obrońca: — Czy świadek interesował się wysokością płac bezrobotnych, zatrudnionych przy pracach doradczych?

Świadek: — Interesowałem się, jednak dokładnie płac tych określić nie mogę, gdyż sprawy te załatwiał zarząd miejski.

Obr.: — A czy zarobki te zadowalały bezrobotnych?

Śwd.: — Nie, nie zadowalały.

Obr.: — Czy miało to wpływ na stan bezpieczeństwa w mieście?

Śwd.: — Bezwzględnie.

Obr.: — Skoro więc ze względu na bezpieczeństwo sprawa ta była ważna, to czy świadek badał, czy to niezadowolenie bezrobotnych było uzasadnione?

Śwd.: — Pojęcie niezadowolenia jest subiektywne, więc odpowiedzi konkretnej dać nie mogę.

Kilka dalszych pytań obrony przewodniczący uchyła.

Obronca odwołuje się wobec tego do decyzji kompletu sądowego, wywodząc, że niezmiernie istotne dla sprawy jest ustalenie, czy demonstracje były wybuchem rozpaczy bezrobotnych, czy też wynikiem akcji wywrotowej i prosi o dopuszczenie pytań.

Prokurator Walecki sprzeciwia się temu wnioskowi.

Sąd po naradzie postanowił odwołania obrońcy nie uwzględnić.

Następnie zeznawał b. referent bezpieczeństwa w starostwie toruńskim p. Franciszek Chorzęmpa, który delegowany był przez starostwo na wiec w „Sokolni“.

Zdaniem świadka, niezwykle gorączkowy i burzliwy nastrój na sali wzmógł się po ostrych i bojowych przemówieniach oskarżonych Szybkowskiego, Lenca i Salińskiego. (Tego ostatniego dotąd poszukuje policja). Świadek wobec burzliwości zebrania uprzedził telefonicznie już na dwie godziny starostę Skórewicza przed ewentualnością jakiejś demonstracji.

Zeznawali następnie urzędnicy policji śledczej Bronisław Szczygielski i Franciszek Wrzesiński, którzy przedstawili panujące nastroje na zebraniu i potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Ogółem wezwano na rozprawę 37 świadków oskarżenia i 10 świadków, zgłoszonych przez obronę.

## Kolonizacja handlowa polska w Kieleckiem

Kielce. (Tel. wł.) Według danych, zebranych przez wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Kielcach, w ostatnim roku powstało w powiecie kieleckim 163 wiejskich sklepików i straganów chrześcijańskich. Dane te nie są kompletne, gdyż brak jeszcze informacji z trzech gmin. Jak stwierdzono na ostatniej konferencji gospodarce Str. Narod., sklepiki te i stragany rozwijają się coraz pomyślniej, dzięki postępującemu na wsi uświadomieniu narodowemu. W ostatnim roku zanotowano zwinięcie około 30 sklepików żydowskich na wsi. Jest już

wiele większych wsi (w tem nawet parafjalnych), gdzie są tylko sklepiki polskie.

## Dwie organizacje do walki z komunizmem

Warszawa. (Tel. wł.) Były wicemarszałek Senatu Bogucki zwołał na 22 bm. posiedzenie rady naczelnej Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej. Zadaniem tej organizacji jest walka z komunizmem.

W okresie po 1 lipca z inicjatywy

Stronnictwa Narodowego powołano do życia organizację do walki z komunizmem. W ten sposób powstały w ostatnim czasie dwie odrębne specjalne organizacje do walki z komunizmem. (w.)

## Wielka katastrofa kolejowa na Syberji

Moskwa. (PAT) Ogłoszono wczoraj o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na stacji Karymskaja (na Syberji wschodniej) w dn. 22 czerwca. W katastrofie poniosło śmierć 51 osób, a 52 odniosło rany. Powodem katastrofy było niedbalstwo służby kolejowej, wskutek czego nastąpiło wykołowanie. 13 osób z naczelnikiem stacji Karymskaja na czele będzie odpowiadać przed sądem w mieście Czita.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. lipca 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,35	89,53	89,17
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Holandja	360,—	360,72	359,28
Kopenhaga	—	118,74	118,16
London	26,55	26,62	26,48
Nowy Jork czek	5,27%	5,29	5,26½
Nowy Jork kabel	5,28	5,29½	5,26½
Oslo	133,30	133,63	132,97
Paryż	35,01	35,05	34,94
Praga	21,94	21,98	21,90
Sztokholm	136,90	137,23	136,57
Szwajcaria	173,—	173,34	172,66
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,00	41,70
Helsinki	—	11,72	11,66
Hiszpanja	—	72,70	72,40
Montreal	—	5,28%	5,25%

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgij-kie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,29	5,26
Dolary kand.	5,28	5,25
Floreny holenderskie	360,72	359,—
Franki franc.	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	173,34	172,50
Funty angielskie	26,62	26,46
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,20	19,70
Korony duńskie	18,74	18,75
Korony norweskie	133,63	132,65
Korony szwedzkie	137,23	136,25
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki niemieckie	143,—	138,—
Marki niem. srebrne	150,—	145,—
P sety hiszpańskie	63,—	61,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obliczanie i papier wartościowe:

3% poz. inwestyc. 1-sza em. . . . .	65,50
6% poz. dolarowa . . . . .	47,—
7% poz. stabilizacyjna . . . . .	45,—
4½% P. Z. K. serji el. . . . .	40,—
4½% P. Z. K. serji 5 . . . . .	43,75

Tendencja dla pożyczek i listów słabsza

Akcje w zlocie:

Bank Polski . . . . .	95,—
Lilpop . . . . .	12,25

Tendencja słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 7. SPRZEDAŻE

**Bilard**  
I kl. sprzedam. Górna Wilda 48. zdg 67 884

**Skład**  
delikatesowo - spożywczy, ruchliwej ulicy sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 67 872

**Żaglówka**  
plaskodeńka, turystyczna. Mała zwrotna; kabinka. Okazyjnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 964

**Marmur**  
karraryjski. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 972

**Torebki**  
damskie. Czysty, Szkolna 11. P. g 5432/3

**Kolonjalkę**  
maglem, mieszkaniami sprzedam powód wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 67 566/7

**Rzeźnictwo**  
Poznaniu, najruchliwsza ulica, egzystujący 26 lat, tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 013

**Rower**  
męski okazjynie. Drzewiecka — Górna Wilda 110. zdg 68 097

**Pościel**  
koldry, owcza welna sprzedam. Wawrzyniaka 6 — 2. zdg 68 172

**Skład kolonjalny**  
dobrze zaprowadzony, przy ruchliwej ulicy w Gnieźnie sprzedam zaraz. Adres poda admin. Kurjera Pozn. Gniezno 515. ng 13 538

**Rower**  
męski sprzedam. Szmarzewskiego 34. — 3. zdg 81 194

**Motory**  
5 konny nafty, stojący, motory elektryczne sprzedam tanio. Elektrowarsztat, Garncarska 3. zdg 67 128

**Skład**  
kolonjalny, narożnikowy zaraz sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 68 146

**18. DZIERŻAWY**

**Gościńca**  
dominjalnego dzierżawy poszukuje kuchmistrz, długoletnie świadectwa, z dużych domów w potrzebie mogą pracować. Oferty Kurjer Poznański zdr 67 757

### 23. ROZMAITE

**Adarelli przepowiada**  
z kart Braminów — ręki przyjmuje Podgórna 13, mieszkanie 10, front. p 3597

**Koncesja**  
butelkowa, wyszynkowa do oddania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 68 144

### 25 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### a) Służba domowa

**Dziewczyna**  
wiejska szuka posady, cośkolwiek gotowaniem, lubiąca dzieci, zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 009

**Gospodyni**  
kucharka polecona do wszystkiego 2-4 osoby, ewentl. wyjazd poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 967

**Inteligentna**  
z dobrego domu panienska szyć, robotkami szuka posady do dzieci lub pomocy w gospodarstwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 203

**Panna**  
lat średnich, o milej powierzchowności, zdrowa szuka posady w zakresie gospodarstwa domowego u samotnych przyjmie także posadę jako bona do dzieci. — miejscowości obojętne. S. Z. Poznań, Piotra Wawrzyniaka 32 — m. 7, Jeżyce. zdg 67 953

### b) Inni

**Tania**  
krawcowa przyjmie posadę poza dom. Kwiatowa 8, m. 15. zdg 68 151

**Panienska**  
lat 17 poszukuje posady do biura. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 890

**Krawcowa**  
szyje elegancko, biegle szuka posady po domach. Oferty Kurjer Poznański zdg 68 091

**Panienska**  
inteligentna, znająca obsługę gości szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 67 405

### 27. WOLNE POSADY

**Fryzjerka**  
potrzebna zaraz. W. Garbary 34. zdg 68 142

**Ekspedjent**  
młodszy zaraz. Wielkie Garbary 40, Probiernia. zdr 68 391

### 28. CZYRWKA

**Skandale milionerów**  
Komedjo - dramat

do niedzieli  
nieodwołalnie  
**Kinoteatr „Sfinks“**  
p 3598

**„Kapelusz“**  
modnie przefasonowany odświętany, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 840

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.